



GWIEZDNA WYPRAWA, czyli dziewięć wędrówek po najwyższych gdyńskich wzniesieniach

Cześć! Mam na imię Bianka i mam 9 lat. A to mój pies o imieniu Tofik. To najlepszy przyjaciel, jakiego mogłam sobie wymarzyć. Dużo się razem bawimy, ale najbardziej na świecie uwielbiamy wspólne leśne wędrówki. Wędrujemy i odkrywamy.

Gdynia jest niezwykłym, młodym miastem. Leży nad samym morzem, ma przepiękne lasy i mnóstwo wzniesień. Tak wiele, że możemy się tu poczuć trochę jak w górach. To charakterystyczne ukształtowanie terenu zawdzięcza ostatniemu zlodowaceniowi Polski, które miało miejsce kilkanaście tysięcy lat temu.

Zabieram Was na wędrówkę. Będziemy się sporo wspinać i sięgać gwiazd! Ile gwiazdek wspólnie zdobędziemy? Jestem bardzo ciekawa! Zaczynamy!

Przed Wami szlak po najciekawszych gdyńskich wzniesieniach.

Do wędrówki będą Wam potrzebne:

- wygodne buty
- czapka z daszkiem, płaszcz przeciwdeszczowy
- mapa, kompas, GPS
- butelka wody i suchy prowiant
- ołówek/długopis
- lupa, lornetka lub luneta, można wykonać własnoręcznie
- miarka do mierzenia
- torba na skarby typu liście, muszelki, niezwykle kolorowe kamienie
- dobry humor i wytrwałość

Gotowi? Pamiętajcie także o kodeksie naszej wędrówki. Prawdziwy miłośnik przyrody:

DBA, POMAGA, SZANUJE PRZYRODĘ, ŚMIECI ZABIERA DO DOMU, OSZCZĘDZA, TROSZCZY SIĘ O INNYCH.

Chcecie wiedzieć więcej o Tofiku? To najlepszy przyjaciel, jakiego mogłam sobie wymarzyć. Dałam mu tak na imię, bo ma kolor sierści zupełnie taki sam jak kolor moich ulubionych cukierków o smaku toffi. Mama wciąż pilnuje, żebym nie jadła za dużo słodczy, ale jeśli już mogę przekąsić coś słodkiego, to zawsze są to te same cukierki toffi. Nigdy nie zapomnę, kiedy Tofik, taki malutki, trafił do naszego domu. Przyniósł go dla mnie mój tata. Tofik był taki słodki, że od razu oddałam mu swój ulubiony gdyński kocyk, który dostałam w szpitalu zaraz po urodzeniu. A przyszłam na świat w same urodziny naszego miasta, 10 lutego. Teraz Tofik wciąż ma go w swoim legowisku. Lubi się w niego wtulić. Z moim psem jesteśmy razem już cztery lata i bardzo zgrany z nas zespół. Dużo się razem bawimy, ale najbardziej na świecie uwielbiamy wspólne leśne wędrówki. Na takie wyprawy od zawsze zabiera mnie mój dziadek, który prawie całe życie pracował w stoczni przy budowie statków, ale to las do dziś jest jego największą miłością. Wędrujemy i odkrywamy. Uważnie słucham dziadka i dużo się uczę: o drzewach, ptaszkach, ale też o morzu, bo Gdynia jest niezwykłym, młodym miastem. Leży nad samym morzem, ale ma przepiękne lasy i mnóstwo wzniesień. Tak wiele, że możemy się tu poczuć prawie jak w górach. To charakterystyczne ukształtowanie terenu Gdynia zawdzięcza ostatniemu zlodowaceniu Polski, które miało miejsce kilkanaście tysięcy lat temu, czyli wielkiej, zalegającej tu bryle lodu. To trochę tak, jakby Elza zamieniła to miejsce w Krainę Lodu. Wszystko razem świetnie się ze sobą dogaduje, tworząc niezwykłą przyrodę. Dziadek tłumaczy mi też, jak o nią dbać, aby za wiele długich lat cieszyć się nią mogły takie dzieci jak ja. Te wędrówki to też świetna zabawa. Nie jestem typową dziewczynką. Z zabaw zawsze wybieram grę w piłkę czy wspinanie się na drzewa. I właśnie to drugie często robię, gdy dziadek zabiera mnie na leśny spacer. Gdy ja się wspinam i z góry wypatruję dalszej trasy spaceru, Tofik obwąchuje każdy listek, patyczek czy kwiatek, a gdy zobaczy żuczka, szczeka że hej i merda ogonem. Oj, wesoło nam razem. Chciałabym i z Wami odbyć taką przygodę, podzielić się tym, czego się nauczyłam. Zabieram Was na wędrówkę zgodnie z mapą przyrodniczych skarbów, którą przygotowałam dla Was wraz z moim dziadkiem. A że będziemy się sporo wspinać, naszym wspólnym zadaniem będzie sięgać gwiazd! Ile gwiazdek wspólnie zdobędziemy? Jestem bardzo ciekawa! Czekają na Was spacer, zagadki, dużo wiedzy, ale przede wszystkim świetna zabawa! Zaczynamy!

WYCIECZKA 1. Kolibki, Dąb i Grota Marysieńki

Czy wiecie, że w nowoczesnej Gdyni można podążać królewskimi śladami? Jesteśmy w Kolibkach, w dawnej posiadłości dworsko-parkowej. Nazwa, pierwotnie pisana Colypka, nawiązywała do charakterystycznego zagłębienia terenu przypominającego kołyskę lub kolebkę. Posiadłość ta została w średniowieczu nadana przez zakon krzyżacki rycerzowi Piotrowi z Kacka, a przez kolejne wieki na tym terenie gospodarowały znamienite rody szlacheckie, m.in. Wejherowie, Radziwiłłowie, Sobiescy czy Przebendowscy, później także Witold Kukowski, który doprowadził majątek do rozkwitu. Na zalesionym stoku stromej nadmorskiej skarpy zbudowano parkowy pawilon widokowy, z którego roztaczał się zapierający dech w piersi widok na morze i całą Zatokę Gdańską. Dziś pawilon, a dokładnie jego zachowany fragment znany jest jako Grota Marysieńki, dla uczczenia królowej Marysieńki Sobieskiej, która tu gościła i tym widokiem się zachwyciła. Wśród znamienitych gości Kolibek był także król August II Mocny.

Maria Kazimiera, zwana królową Marysieńką, była miłością życia polskiego króla Jana III Sobieskiego. Król zapisał się w historii Polski nie tylko jako zwycięski wódz spod Wiednia, ale także czuły mąż. To do niej napisał wiele romantycznych listów

miłosnych, których kunszt do dziś budzi podziw. Był wszechstronnie wykształconym, władającym obcymi językami, obytym w świecie wodzem, znawcą wojennego rzemiosła oraz sztuk pięknych. Pasjonował się geografią, ale także nowymi wynalazkami, pomysłami, machinami i narzędziami.

Bądźcie jak Sobieski! Stwórzcie własne urządzenie do obserwacji pięknych widoków. Wykorzystajcie materiały dostępne w domu: rolki po papierowych ręcznikach, kolorowe papiery, farby, brokaty, klej i nożyczki. Niech poniesie Was fantazja!

Rozejrzyjcie się dobrze – stoi tu stajnia zbudowana z cegieł (na niektórych widnieje napis KOLIEBKEN) oraz dwór, w którym w 1920 roku świętował zaślubiny Polski z morzem sam generał Józef Haller, rozkoszując się smakiem łososia pod różnymi postaciami.

Adres: Gdynia Kolibki – dwór/zespół dworski z drugiej połowy XIX wieku
al. Zwycięstwa 91, Gdynia

Pierwszy dwór z ogrodem i parkiem stanął w Kolibkach w XVII wieku. W późniejszym czasie zarówno dwór, jak i pawilon zostały zniszczone i odbudowane od podstaw. W XX wieku blask całemu majątkowi nadał pan Witold Kukowski – hrabia, ekonomista i patriota, a część terenu Kolibek została przeznaczona na rozbudowę letniska w Orłowie. Inny fascynujący skarb, który możecie tu odnaleźć, to fundamenty dawnego kościoła św. Józefa, zniszczonego przez Niemców na początku II wojny światowej. Znajdują się one na wysepce między dwiema nitkami ruchliwej alei Zwycięstwa. Obok jest cmentarz, który przyciąga uwagę podróżujących. To taki cmentarz na wyspie. Brzmi dość tajemniczo, prawda? Tuż obok, w dwudziestolecie międzywojennym, przebiegała granica między Wolnym Miastem Gdańsk, a Polską. Rodzice na pewno wytłumaczą Wam, czym było Wolne Miasto Gdańsk.

Zachwycić się tu można niezwykłym parkiem królewskim, pełnym pięknych starych drzew. Jedno obok drugiego kryje szeptów dawnych właścicieli tych ziem. Park jest dziś nie tylko domem leśnych mieszkańców i jadłodajnią dla dzikich zwierząt, ale też rajem dla pieszych, rowerzystów i wielką frajdą dla psaków. Mój Tofik uwielbia się tu bawić!

Drzewa! Jak bardzo je kocham! Często się do nich przytulam. Mają w naszym życiu ogromne znaczenie. Spełniają wiele ważnych funkcji.

- produkują tlen
- oczyszczają powietrze
- wpływają na lokalne warunki klimatyczne
- magazynują wodę i hamują prędkość wiatru
- dostarczają pokarmu
- są domem dla ptaków, owadów i ssaków
- są domem dla innych roślin
- do miast wprowadzają barwy, zapachy i kształty, będąc ozdobą i dając cień
- przyjemnie szumią

Drzewa są niezwykle, dlatego trzeba je chronić. Szczególnie cennym tworom przyrody takim jak drzewa, krzewy, źródła, wodospady, skałki, głązy narzutowe czy jaskinie, które

wyróżniają się wyjątkowymi cechami, nadaje się status pomnika przyrody. W całej Gdyni jest ponad 70 takich pomników.

Drzewa pojawiły się na naszej planecie około 370 milionów lat temu. Bardzo dawno temu, prawda? Są najstarszymi i największymi organizmami żyjącymi na Ziemi. Osiągają także imponujące rozmiary. Najwyższe na świecie mają nawet ponad 100 metrów wysokości i są to m.in. kalifornijskie sekwoje wiecznie zielone. Dobrze, że występują formy ich ochrony. Twórcą pojęcia „pomnik przyrody” jest niemiecki przyrodnik, geograf i podróżnik Aleksander von Humboldt, pełen pasji do poznawania i nauki. Kto wie, może i ktoś z Was kiedyś zostanie kimś takim w przyszłości? Aleksander von Humboldt jest twórcą nowoczesnej nauki o krajobrazie, klimatologii, oceanografii i geografii roślin. W 1840 roku przebywał w Gdańsku, a w trakcie tej wizyty otrzymał honorowe członkostwo Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego. Wiele podróżował po świecie, ale powiedział kiedyś, że jedno z wybrzeży, które spodobało mu się najbardziej, to Zatoka Gdańska. W Gdańsku na pamiątkę tej wizyty znajduje się tablica umieszczona na Bramie Mariackiej. Znajdźcie tablicę na bramie podczas wycieczki do Gdańska. Uważa się, że Aleksander von Humboldt jest twórcą pojęcia „pomnik przyrody”, natomiast jednym z czołowych twórców ochrony pomników przyrody w Polsce jest Hugo Conwentz, bardzo ważna postać. Przyrodnik, prekursor ekologii, pionier europejskiej ochrony przyrody. Zainicjował akcję spisu torfowisk i skupisk roślinnych na Pomorzu Gdańskim. Doprowadził do otoczenia ich ochroną prawną, powstania rezerwatów i pomników przyrody. Dzięki jego działaniom utworzono Państwowy Urząd Opieki nad Pomnikami Przyrody w Prusach z siedzibą w Gdańsku, który oprócz wielu ważnych działań przede wszystkim zachęcał społeczeństwo do stosowania zasad ochrony przyrody. Hugo wykazywał się niezwykłą miłością do przyrody. Mieszkał w Gdańsku, w kamienicy przy ulicy Mariackiej 28. Zachęcam, abyście odnaleźli ten adres.

ZADANIA DO WYKONANIA:

Znajdźcie pomniki przyrody i wedle możliwości zmierzcie ich obwód, z każdym porozmawiajcie i każdy przytulcie – drzewa czują i dają ukojenie.

- pomnik przyrody kasztanowiec pospolity – współrzędne geograficzne: 54°28'23.8"N 18°33'23.8"E Obwód pnia
- pomnik przyrody jesion wyniosły Jesion Króla Jana – współrzędne geograficzne: 54°28'18.8"N 18°33'30.5"E Obwód pnia.....
- pomnik przyrody dąb szypułkowy Dąb Marysieńki – współrzędne geograficzne: 54°28'15.6"N 18°33'27.7"E Obwód pnia:.....
- znajdźcie skarpę z fragmentami Groty Marysieńki – współrzędne geograficzne: 54°28'17.8"N 18°33'38.5"E

WYCIECZKA 2. Orłowo, Klif Redłowski, Zostera i iglicznie

Jak pisał znany pisarz Stefan Żeromski, nie ma nigdzie takiego połączenia wzgórz, lasów i morza jak w Orłowie. To dzielnica Gdyni i jedno z ulubionych miejsc gdynian i turystów, którzy lubią tu odpocząć, nacieszyć się słońcem oraz bliskością przyrody. Przed nami niezwykle wzniesienie do zdobycia! Klif Redłowski na terenie Rezerwatu Przyrody Kępa Redłowska. Zanim jednak wdrapiecie się na niego, przespacerujcie się Promenadą Marysieńki, pobawcie na kolorowym placu zabaw, zajrzyjcie na piętro zabytkowego Domku Żeromskiego, w którym dawniej przebywał i tworzył. Wejdźcie na 180-metrowe molo, by popatrzeć z niego, jak stromy, urwisty, nadmorski klif spogląda na Zatokę Gdańską.

Adres: Domek Żeromskiego, ul. Orłowska 6, 81-522 Gdynia

58 664 92 90 | rezerwacja@domekzeromskiego.pl

Godziny otwarcia: od poniedziałku do niedzieli 10.00–18.00 w sezonie letnim, od poniedziałku do piątku 10.00–21.00. Domek Żeromskiego można zwiedzać w soboty (godz. 11.00–14.00) i niedziele (godz. 12.00–16.00) lub w dni powszednie po uprzednim zgłoszeniu pod nr. tel. 664 92 75. Wstęp wolny.

Czas się powspinać! Klif Redłowski znajduje się na terenie Kępy Redłowskiej, posiadającej wyjątkowe walory przyrodnicze. Z tego powodu w 1938 roku został tu utworzony Rezerwat Przyrody Kępa Redłowska. Maksymalna wysokość Kępy Redłowskiej wynosi 90,8 metrów n.p.m., a podcinający ją aktywny klif ciągnący się na długości około 600 metrów osiąga 50–60 metrów, przy czym same zbocza i urwiska mają często wysokość ponad 40 metrów.

Duże zróżnicowanie form rzeźby terenu, szaty roślinnej i fauny, unikatowy krajobraz urwistego wybrzeża z przepięknym lasem bukowym, procesy przyrodnicze takie jak abrazja sprawiają, że Kępa Redłowska jest jednym z najpiękniejszych i najbardziej wartościowych miejsc na całym polskim wybrzeżu. Z tego właśnie powodu na jej terenie został utworzony w 1938 roku Rezerwat Przyrody Kępa Redłowska. To jeden z trzech rezerwatów w całości położonych w Gdyni, najstarszy rezerwat w całym województwie pomorskim i jeden z najstarszych w całej Polsce! Został utworzony, by zachować wyżej wymienione walory, w szczególności jarzab szwedzki, drzewo będące reliktem epoki lodowcowej. Więcej o przyrodzie rezerwatu szukajcie w WYCIĘCZCE 3. Rezerваты, tak jak i parki narodowe czy krajobrazowe, tworzone są po to, by chronić unikatowe rośliny, zwierzęta i formy krajobrazowe danego terenu. Należy się w nich zachowywać według przyjętych zasad.

WAŻNE: W rezerwacie można spacerować tylko wyznaczonymi szlakami.

Oto wyznaczone ścieżki: przyrodnicza (oznaczona kolorem zielonym), historyczna (kolor czerwony), geomorfologiczna (kolor pomarańczowy) i rekreacyjna (kolor żółty). Dodatkowo przebiegają tędy: szlak rowerowy, trasa dla turystów niepełnosprawnych i pieszy Szlak Kępy Redłowskiej koloru żółtego. Na ścieżkę rekreacyjną i geomorfologiczną można wejść prosto z plaży przy moło.

Jesteście już na szczycie Klifu Redłowskiego? Popatrzcie przed siebie na połyskującą taflę wód Zatoki Gdańskiej. Na morskim „przedpolu” Kępy rosną wyjątkowe łąki podwodne. Mieszkają w nich iglicznie, czyli takie nasze bałtyckie koniki morskie. Mieszkają w trawie morskiej nazywanej po łacińsku *Zostera marina*.

Z czym kojarzy się Wam nazwa „iglicznia”? Wzięła się od igły. Jej ciało jest długie, cienkie i ma charakterystyczny ryjek przypominający rurkę. Wygląda trochę jak łodyga. Potrafi także dostosowywać swój kolor do koloru roślin, niczym kameleon. Dzięki temu świetnie się maskuje, co ją chroni przed drapieżnikami, gdyż bardzo wolno pływa. Inaczej z pewnością byłaby pożerana. Iglicznia ma jeszcze jedną wyróżniającą cechę. Ciekawy jest jej sposób rozmnażania się. To nie samica, a samiec przechodzi coś na kształt ciąży. Samica składa jaja do specjalnej torby utworzonej z fałdów skórnych, a potem samiec przejmuje opiekę nad potomkami. Po kilku tygodniach z torby wydobywają się młode iglicznie mające od 3 do 4 centymetrów długości. Natura potrafi zadziwić!

*By zobaczyć te niezwykle rybki, trzeba dać nura do wody albo udać się do Akwarium Gdynie. Tam w sali o nazwie *Zostera Marina* można zobaczyć te urocze stworzenia. łąki podwodne na morskim „przedpolu” Kępy Redłowskiej imponują bogactwem i urodą różnych organizmów.*

Trwają starania o ustanowienie Morskiego Rezerwatu Przyrody Kępa Redłowska w celu ochrony obszaru piaszczysto-kamienistego morskiego dna porośniętego odradzającymi się łakami podwodnymi. Trzymamy zatem kciuki! Tymczasem w miejscu tym utworzono specjalny obszar ochrony siedlisk przyrodniczych o nazwie Obszar Natura 2000 Klify i Rafy Kamienne Orłowa. Dla dociekliwych podaję współrzędne położenia centralnego punktu obszaru: 54°29'28.7"N 18°34'09.5"E

Ciekawostka: Mniej więcej na wysokości klifu, około 6 kilometrów od brzegu, w wodach Zatoki Gdańskiej, na głębokości od 13 do 16 metrów znajduje się wrak galeonu Solen z XVII wieku. Wydobyto z niego ponad 6 tysięcy zabytkowych przedmiotów, w tym np. kule armatnie, szwedzkie monety, ceramikę, muszkiety i przedmioty codziennego użytku. Na wystawie Narodowego Muzeum Morskiego w Spichlerzach na Ołowiance w Gdańsku znajdują się skarby wyłowione z wraku.

Czy wiecie, że Morze Bałtyckie to wielki wrakowy skarbiec? Szacuje się, że w jego wodach może znajdować się nawet dwa tysiące statków i okrętów. Do tej pory odkryto sto, może dwieście z nich. Wraki te w zimnych wodach Bałtyku wspina się konserwują, czyli utrzymują w bardzo dobrym stanie. Wszystko dzięki właściwościom morza: małego zasolenia, niskiego natlenienia, niskiej temperatury i ciemnościom. Wrak Solena – szwedzkiego okrętu z XVII wieku biorącego udział w wojnie polsko-szwedzkiej, w bitwie pod Oliwą w 1627 roku – ma dobrze zachowaną część denną statku. Co więcej, wraki nie tylko przyprowadzają o dreszcze fanów podwodnych przygód. Są także fantastycznymi siedliskami dla organizmów morskich. W pobliżu Solena można spotkać dorsze. Macie chęć przybić piątkę, a właściwie płetwę rybce i zanurzyć się w tej wodno-archeologicznej przygodzie? To możliwe! Najpierw jednak należy udać się na kurs nurkowania i wtedy wodny świat stanie przed Wami otworem.

Co jeśli już teraz macie chęć bliżej poznać Solena? To bardzo proste! Zajrzyjcie na stronę internetową Wirtualnego Skansenu Wraków www.wsw.nmm.pl. Dla dociekliwych podaję współrzędne położenia Solena: 54°28'56.7"N 18°39'53.2"E

Trudne słowa:

Klif – inaczej nazywany falezą – stroma, często pionowa ściana brzegu morskiego lub jeziornego, utworzona wskutek podmywania brzegu przez fale, czyli abrazji.

Abrazja – to odbieranie kawałek po kawałku klifowego brzegu na skutek działania uderzających o niego fal morskich. Ta część klifu, która ulega zjawisku abrazji, nazywana jest klifem aktywnym. Tempo cofania się klifu wynosi średnio 1 metr na rok. Część klifu wzmocniona roślinnością to klif martwy.

ZADANIA DO WYKONANIA:

1. U stóp klifu poszukajcie skarbów. Wśród różnego rodzaju żwirów, kolorowych kamieni być może przy odrobinie szczęścia znajdziecie węgiel brunatny. Zróbcie to pod opieką dorosłych i zachowajcie wszelkie środki ostrożności w tym miejscu.
2. Jakie morskie stworzenie znajduje się w logo Akwarium Gdyńskiego?
3. Sprawdźcie, co w języku szwedzkim oznacza Solen.

WYCIECZKA 3. Rezerwat Przyrody Kępa Redłowska, 11. Bateria Artylerii Stałej i jarzęb szwedzki

Współrzędne Polanki Redłowskiej: pętla, ul. Juliana Ejsmonda 54°30'09.2"N 18°33'27.0"E

Rezerwat Kępy Redłowskiej zajmuje powierzchniowo aż 121,91 hektara – to aż 169 piłkarskich stadionów! Dzisiaj wspinaczkę zaczynamy od Polanki Redłowskiej. Przejść rezerwat można na kilka różnych sposobów i na kilka różnych sposobów można się nim zachwycić.

Będziemy trzymać się tylko wyznaczonego pieszego Szlaku Kępy Redłowskiej koloru żółtego, prowadzącego po części wzdłuż terenów wojskowych. Spacer sprawi dużo radości. Kontakt z niezwykłą przyrodą i widoki ukoją, a sporo frajdy, szczególnie miłośnikom militariów, przyniesie odkrywanie militarnej perełki ukrytej pośród drzew: 11. Baterii Artylerii Stałej (BAS). To pierwsza z jedenastu takich baterii artylerii nadbrzeżnej wybudowanych wzdłuż polskiego wybrzeża w latach 1946–1959, w pasie od Międzyzdrojów do ujścia Wisły. Jej zadaniem było bronić podejścia do portu wojennego w Gdyni. Bateria składała się z czterech dział artylerii nadbrzeżnej kalibru 130 mm z odpowiednio rozbudowaną infrastrukturą towarzyszącą. Trzy działa radzieckiej produkcji przetrwały do dziś i można je dotknąć lub zrobić sobie z nimi pamiątkowe zdjęcie.

Rezerwat Przyrody Kępa Redłowska stanowi południową granicę niezwykle rzadko występującego drzewa o nazwie jarząb szwedzki, stanowiącego relikwitu epoki lodowcowej. Podlega on ochronie całkowitej, a to oznacza, że nie można go niszczyć, ścinać, zrywać, wykopywać, sprzedawać ani kupować. Został wpisany do Polskiej Czerwonej Księgi Roślin zagrożonych wyginięciem. Mimo to na Kępie jest go coraz mniej. Trudno go spotkać przy wyznaczonych szlakach. Przypomina trochę dobrze znaną wszystkim jarzębinę. Czy uda się Wam go odnaleźć?

Sekret: Jeden jarząb szwedzki znajduje się w połowie ścieżki przyrodniczej oznaczonej kolorem zielonym, mającej swój początek przy Szpitalu Morskim im. PCK w Redłowie, przy wejściu na plażę nr 13. Dla ułatwienia podaję współrzędne: 54°29'34.6"N 18°33'39.5"E. Został on odratowany przez miejskich ogrodników po tym, jak kilka lat temu przewrócił go wichur. Dziś cieszy spacerowiczów.

Jarząb szwedzki to nie wszystko, co pięknego możecie spotkać, spacerując po Kępie Redłowskiej. Przyjrzyjmy się innym drzewom. Oprócz buków i dębów występują tu także brzozy, modrzewie, klony, olsze, lipy czy graby. Zajrzyjcie do klucza do oznaczania drzew. Z innych roślin spotkacie np. rokitniki zwyczajne o bardzo charakterystycznych jasnoczerwonych owocach, przyłuszczki pospolite z pięknymi fioletowymi kwiatuskami, mocno zielone paprotki zwyczajne. Jest tu także dużo zwierzątek: od popularnych w całej Gdyni dzików po sarny, lisy, wiewiórki, myszy, padalce, ropuchy, żaby, a także nietoperze. Również różne ptaszki umilają wędrówki. Może spotkacie tu m.in. dzięcioła czarnego – największego przedstawiciela dzięciołów w Europie – i kowalikę. To jeden z nielicznych gatunków ptaków, który potrafi chodzić po pniu drzewa głową w dół. Hmmm. Jak one to robią? Zupełnie jest to dla mnie niezrozumiałe!

W jednym z opuszczonych schronów dawnej nadbrzeżnej baterii artylerii stałej hibernują nietoperze. Nietoperze to przemiłe ssaki. W Polsce występuje 25 gatunków tych zwierząt. W dzień odpoczywają w swoich kryjówkach, a w nocy wylatują na polowanie. Jesienią zapadają w sen zimowy zwany hibernacją, znacznie obniżając swoją temperaturę ciała

i spowalniając czynności życiowe. Gdy znów robi się ciepło i zaczynają latać owady, nietoperze wracają do swojej aktywności.

Potrąficie wymienić kryjówki nietoperzy? Wiosną i latem za dnia w nich odpoczywają, a w nocy wylatują na polowanie. Są to dziuple, strychy, szpary w okiennicach, szczeliny budynków czy mostów. Gdy kończy się lato, przenoszą się do zimowisk, odbywając niekiedy długie wędrówki. Wówczas zamieszkują piwnice, studnie, jaskinie, sztolnie czy właśnie fortyfikacje. Jesienią, kiedy zaczyna brakować ich podstawowego pokarmu, zapadają w sen zimowy zwany hibernacją. Wybudzają się zimą regularnie, aby załatwić swoje potrzeby fizjologiczne, napić wody lub przenieść między miejscami hibernacji. Liczba wybudzeń jest dokładnie obliczona. Bardzo ważne jest, by w czasie tego snu człowiek nie wybudził ich swoją obecnością w ich schronieniu. Takie dodatkowe wybudzenie może spowodować, że zabraknie im energii, aby przetrwać do wiosny. Widzicie, jakie to niezwykle stworzenia? Pamiętajcie zatem, by spacerując po rezerwacie Kępa Redłowska, nie hałasować. Myślcie o nich z troską. Jest jeszcze jedno trudne słowo związane z nietoperzami. To echolokacja, którą nietoperze posługują się nocą, wylatując na polowanie. Wysyłają fale dźwiękowe i analizując powracające echo, orientują się w przestrzeni i lokalizują swoje ofiary. Odżywiają się owadami. Łowią je w różnych miejscach: w lasach, nad wodami, na terenach otwartych, a nawet w centrach miast. Wszystkie żyjące w Polsce nietoperze objęte są ochroną gatunkową. Jeśli interesują Was te miłe stworzenia, chcielibyście zdobyć o nich więcej informacji i pomóc w ich ochronie, można to zrobić przyłączając się do Porozumienia dla Ochrony Nietoperzy, w którym działają różne organizacje. Warto!

ZADANIA DO WYKONANIA

1. Wpiszcie liczbę odwiedzonych stanowisk ogniowych:
2. Znajdźcie łacińską nazwę jednego z najbardziej znanych gatunków nietoperzy występujących w Polsce: nietoperza gacka brunatnego.

WYCIECZKA 4. Wieża w Kolibkach, kolory szlaków i dwa stadiony

W Gdyni jest takie tajemnicze wzniesienie, znajdujące się przy dawnej drodze z Kolibek przez Bernadowo do Wielkiego Kacka, które dawniej zapisywane było jako Góra Kapliczna. Nazwa wskazywałaby na to, że kiedyś znajdowała się tu kaplica, ale nic o tym nie wiadomo. Szczęśliwie dla nas miejsce to do dziś góruje nad okolicą i ma aż 80 metrów n.p.m. Na nim znajduje się wysoka, 50-metrowa wieża telefonii komórkowej, z tarasem widokowym na wysokości 28 metrów, z którego roztacza się przepiękny widok na Zatokę Gdańską oraz miasta Gdynię, Sopot i Gdańsk. Trzeba pokonać aż 151 schodów wieży, by sprawdzić, jak to jest spojrzeć na Gdynię z lotu ptaka.

Można tu dojechać samochodem, ale prawdziwi odkrywcy szlaki pokonują pieszo oznakowanymi szlakami pieszymi:

- na Szlak Kępy Redłowskiej koloru żółtego dostaniecie się od przystanku autobusowego o nazwie Lidzka przy ulicy Wielkopolskiej,
- na szlak czarny Do Wieży Kolibkowskiej traficie, idąc od przystanku Sopot Kamienny Potok SKM lub przystanku autobusowego o nazwie Kolibki.

Przejście każdego zajmuje jedynie około 30–40 minut.

Ciekawostka: Szlak turystyczny to trasa oznaczona symbolami wyznaczającymi jej przebieg. Szlak pieszy ułatwia dotarcie wędrującemu do najciekawszych miejsc regionu.

Tak jak w przypadku dotarcia do wieży w Kolibkach. Większość szlaków w Polsce ma oznakowanie zgodne z instrukcją znakowania szlaków turystycznych PTTK, czyli Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, i jest jednolite na terenie całego kraju. Stosuje się pięć kolorów podstawowych: czerwony, żółty, niebieski, zielony lub czarny.

Na obszarze parków narodowych i rezerwatów przyrody, czyli miejsc, gdzie przyroda jest pod szczególną ochroną, takie szlaki są zazwyczaj jedynymi dopuszczalnymi trasami, po których mogą poruszać się turyści bez specjalnego zezwolenia. Osoba, która zajmuje się wytyczaniem i odnawianiem takich szlaków, to znakarz. Wy też, kiedy podrośnięcie, możecie zostać znakarzami. Jak to zrobić? Znakarzem Nizinnych Szlaków Pieszych PTTK może zostać każdy pełnoletni turysta, będący dwa lata członkiem PTTK, który posiada Odznakę Turystyki Pieszej (OTP) w stopniu małym srebrnym. By taką odznakę zdobyć, należy zebrać odpowiednią ilość punktów za piesze wędrówki i zwiedzanie wyznaczonych miejsc. Chcąc zostać znakarzem, dodatkowo trzeba przejść specjalne szkolenie zakończone sprawdzeniem umiejętności. Z takim przygotowaniem można spełniać marzenie o wędrówkach, jednocześnie wykonując bardzo ciekawą pracę. Wyróżnia się znakarzy szlaków pieszych górskich i nizinnych, narciarskich, rowerowych, jeździeckich i kajakowych.

ZADANIA DO WYKONANIA

1. Na wieży, podziwiając piękną panoramę, dokładnie się rozejrzyjcie. Z samej góry widać dwa ważne obiekty sportowe. Znajdźcie je.

WYCIECZKA 5. Kamienna Góra, Śródmieście, morświn i czyszciciele plaż

W samym sercu Gdyni znajduje się wzniesienie polodowcowe. To Kamienna Góra, której najwyższy punkt ma aż 49,8 metra n.p.m. To stąd można objąć wzrokiem największe spełnione marzenie tego miasta, czyli gdyński port, i spojrzeć daleko w morze, a dokładnie na Zatokę Gdańską Morza Bałtyckiego. Przy dobrej pogodzie widać Półwysep Helski. Wzniesienie porośnięte drzewami i krzewami zainspirowało architektów, by stworzyć tu miasto-ogród. W krótkim czasie powstało w tym miejscu ponad 100 willi zarówno w stylu dworkowym, jak i modernistycznym. Dziś, spacerując po urokliwej dzielnicy miasta, możemy podziwiać zabytkowe wille, ale także piękną przyrodę. Można tu przyjść na własnych nogach lub też wjechać nowoczesną kolejką terenowo-linową, która jest dużą atrakcją szczególnie dla dzieci. Znajduje się na placu Grunwaldzkim, a wjazd na górę zajmuje zaledwie dwie minuty.

Adres: Kolej linowo-terenowa na Kamienną Górę – plac Grunwaldzki 1, 81-001 Gdynia

Czynna przez cały rok od poniedziałku do piątku: 10.00–20.00; soboty i niedziele: 10.00–22.00. Przejazd kolejką jest bezpłatny.

Śmieci – najgorsze zło: Jak już tak patrzymy z góry na nasze morze, ciekawa jestem, czy wiecie, że każdego roku do mórz i oceanów trafia 8 milionów ton plastiku pomimo zakazów i edukacji na temat szkodliwości plastiku dla morskich organizmów? To brzmi przerażająco, prawda? Szkodliwy jest zarówno makroplastik, np. plastikowe butelki, jak i mikroplastik, ten drobnutki, niewidoczny gołym okiem, znajdujący się np. w kosmetykach czy ubraniach.

Morza i oceany są domem dla wielu zwierząt i roślin, ale też drogą, jadłodajnią, pracodawcą i sprawcą wielu uciech, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. By nieustannie cieszyć się ich urokami i korzystać z ich dobrodziejstw, należy szczególnie o nie dbać. Czy wiecie, że nasze urokliwe Morze Bałtyckie, zanim przybrało obecną formę, było kiedyś dwukrotnie jeziorem? Zaczęło tworzyć się po ostatnim zlodowaceniu Polski. W obecnej formie trwa około 5 tysięcy lat, jest zatem morzem bardzo młodym. Do tego warto wiedzieć, że jest zaliczane do mórz o niskim zasoleniu, płytkich i śródlądowych, czyli prawie ze wszystkich stron otoczonych lądem. Boryka się z wieloma problemami. To duży ruch na morzu, kumulacja zanieczyszczeń i inne zagrażające życiu wielu chronionych gatunków wodnych. Co zrobić, by mu pomóc? Możemy się do tego przyczynić każdego dnia swoim postępowaniem. Jak myślicie, jakim?

Popędźmy teraz na dół. Jesteśmy nad samym morzem w dzielnicy Śródmieście, tej, którą najczęściej wybieracie na zabawę, plażowanie i weekendowe spacer. Ach, ten piasek! Wyobraźcie sobie, że w piasku plażowym kryje się wielu mieszkańców, którzy każdej doby pochłaniają ogromne ilości jedzenia. Zjadają zanieczyszczenia organiczne, czyli szczątki glonów, martwych zwierząt, a także to, co my wyrzucamy do wody. Do jednych z najbardziej pożytecznych czyszcicieli plaż należy miły skorupiaczek o nazwie zmieraczek. W dzień zagrzebuje się w piasku, a nocą wychodzi zjadać to, co fale wyrzucają na brzeg. Został on objęty częściową ochroną gatunkową. Zamieszkuje plażę rzadko odwiedzane przez człowieka.

Jakie jeszcze zwierzęta można spotkać nad morzem? Wiele ptaków, w tym mewy srebrzyste. Tak głośne i zadziorne, sprytne i mądre, że nie sposób ich nie zauważyć, chwytające w dziób wszystko, co chociaż trochę przypomina jedzenie i połykające tak szybko, jak się da, niestety w tym także i plastik, który bardzo im szkodzi.

Ptaki połykają nie tylko małe plastikowe przedmioty unoszące się na falach Bałtyku. Szkodliwe jest także to, co leży na plaży. Uwaga na sznurki! Ile razy widzieliście je na piasku? Sznurek polipropylenowy, wszelkie żyłki czy torby foliowe mogą okazać się śmiertelnie niebezpieczne dla dorosłych ptaków, ale i dla piskląt. Ptaki nie tylko przypadkowo połykają tworzywa sztuczne, różne materiały wytworzone przez człowieka, myląc je z naturalnym pożywieniem, ale także wszelkie odpady wykorzystują do budowy gniazd. Sznurek może skrępować malutkiego ptaszka, uniemożliwiając mu nie tylko latanie, ale i prawidłowy wzrost. Biedny nie będzie potrafił się sam wypłatać. Spacerując po plaży, zbierajmy wszystkie napotkane sznurki! To tak niewiele, a tak wiele. Dzięki temu możemy uratować życie niejednemu stworzeniu. Dobra zasada: wszystko, co przynosimy, zabierajmy z powrotem! Plaże są także miejscem siedlisk ptaków. To na nich składają swoje jaja. Nie jest jednak możliwe, by mogły je wysiedzieć na plaży pełnej ludzi. Tworzy się specjalne rezerваты, w których ptaki mogą czuć się bezpiecznie i gdzie spokojnie mogą powiększać rodzinę. Najbliższe rezerваты znajdują się w gminie Kosakowo i na Wyspie Sobieszewskiej. To rezerваты przyrody Beka oraz Ptasi Raj i Mewia Łacha. Jeszcze jedna bardzo ważna zasada: mądre dokarmianie. Nad morzem mieszkają m.in. rybitwy, perkozy, czaple, kormorany, a także uwielbiane przez nas łabędzie i różne gatunki kaczek. Często widzę, jak podczas nadmorskich spacerów dzieci karmią kaczki i łabędzie chlebem. Pamiętajcie! To jest bardzo niedobry i szkodliwy dla nich pokarm! Ptaki można dokarmiać tylko zimą i powinno się to robić ziarnami, drobno pokrojonymi warzywami (np. marchewką, białą kapustą), ziarnami zbóż, niełuskanymi pestkami słonecznika, ugotowaną bez soli kaszą gryczaną, jęczmienną lub pęczakiem. Spożywanie przez nie chleba jest dla nich tak samo szkodliwe, jak

dla Was szkodliwe byłoby codzienne jedzenie fastfoodów. Prowadzi do wielu chorób. Pamiętajcie o tym i zwracajcie uwagę innym.

W naszym morzu spośród ssaków możemy spotkać fokę szarą i morświna. Foka szara to najliczniejszy gatunek fok występujących w Morzu Bałtyckim. Jest tak słodka, że chciałoby się do niej mocno przytulić. Samce osiągają ciężar nawet do 300 kilogramów, samice do 200 kilogramów. Jest zwierzęciem stadnym, lubi przebywać z rodziną i kolegami. Na lądzie porusza się dość niezgrabnie, za to w wodzie czuje się doskonale.

Jeśli spotkacie fokę na plaży, nie zbliżajcie się do niej i nie dotykajcie jej, chrońcie przed psami. Obserwujcie ją z bezpiecznej odległości, zachowując się cicho i spokojnie. Jeśli uznacie, że jej kondycja czy zachowanie wymaga pomocy specjalistów, poinformujcie Stację Morską UG w Helu: tel. +48 601 88 99 40 lub Błękitny Patrol WWF: tel. +48 795 536 009. Ważne! W przypadku znalezienia morświna na plaży ZAWSZE PILNIE zgłóście ten fakt do Stacji Morskiej UG w Helu lub Błękitnego Patrolu WWF Polska.

Morświny to jedyne występujące w Bałtyku ssaki z rodziny waleni. Nazywane są królami Bałtyku, a ich bałtycka populacja jest uznana za krytycznie zagrożoną wyginieciem, m.in. za sprawą zanieczyszczeń. Samice dorastają do ponad 180 centymetrów, samce nie przekraczają 178 centymetrów. Masa ciała dorosłych osobników wynosi do 70 kilogramów. Trudno je zobaczyć w wodzie, bo to bardzo płochliwe, skryte zwierzęta.

Morświny to niezwykle stworzenia. Są bardzo łagodne i lubią dużo jeść, a ich szczególnym przysmakiem są szproty i śledzie. Młode morświny od początku łączy silna więź z mamą. Pod tym względem są bardzo podobne do ludzi. Prawda, że można je pokochać? Niestety w Morzu Bałtyckim występuje ich coraz mniej. Rodzi się ich mniej niż umiera i wpływa na to wiele czynników. Do najpoważniejszych należą przyłów, czyli przypadkowe zaplątanie się w sieci, zanieczyszczenie wód szkodliwymi substancjami chemicznymi i nadmierny podwodny hałas, wypłaszający zwierzęta z ich siedlisk. Aby chronić morświny, naukowcy stworzyli następujące hasło: Korzystaj z morza w sposób przyjazny temu krytycznie zagrożonemu gatunkowi. Co my możemy zrobić dla morświna? Więcej niż się nam wydaje. Poza działaniami, które mogą wprowadzić i wprowadzają wielkie fabryki, wiele zależy od naszych codziennych nawyków i zachowań. Starając się zmniejszyć zanieczyszczenia w Morzu Bałtyckim w trosce o morświny, pomożemy samemu Morzu Bałtyckiemu i wielu innym organizmom. Zacznijmy od najprostszych działań: reklamówki zamieniamy na torby wielokrotnego użytku, zrezygnujemy z plastikowych słomek, segregujemy odpady, zakręcajmy wodę w kranie, kiedy tylko nie jest nam już potrzebna, proszki do prania ze szkodliwymi fosforanami zamienimy na środki ekologiczne. Małymi krokami możemy zmienić świat.

Ważne! W przypadku znalezienia morświna na plaży postępuje się inaczej niż w przypadku znalezienia foki.

Oto dokładna instrukcja postępowania przygotowana przez Stację Morską im. Profesora Krzysztofa Skóry Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego:

- * jeśli zaobserwujecie, złowicie lub znajdziecie na brzegu martwego morświna, zgłóście ten fakt do Stacji Morskiej IO UG w Helu lub Błękitnego Patrolu WWF Polska.*
- * jeśli znajdziecie na brzegu żywego morświna, powinniście udzielić mu pierwszej pomocy. Przede wszystkim nie wrzucajcie morświna z powrotem do wody! Zwierzęta nie są agresywne, nie gryzą i z ufnością poddają się woli opiekujących się nimi ludzi. Pamiętajcie: nie należy*

przeciągać morświna po piasku. Jego naskórek jest dużo delikatniejszy niż człowieka i natychmiast powstają na nim rany.

Instruktaż pierwszej pomocy dla morświna. Stańcie się bohaterami, uratujcie morskiego ssaka:

- 1. Sprawdźcie drożność układu oddechowego. Przyjrzyjcie się otworowi nosowemu, który znajduje się na górze głowy. Jeśli potrzeba, delikatnie oczyśćcie go dłonią z piasku.*
- 2. Okryjcie go wilgotnym ręcznikiem lub polewajcie delikatnie wodą, by nie wysechł, ale uważajcie, by nie zalać otworu nosowego. Morświn, tak jak człowiek, musi oddychać powietrzem atmosferycznym, aby przeżyć.*
- 3. Zapewnijcie mu spokój: ograniczcie dostęp ludzi, nie dopuszczajcie psów i ptaków. Jeśli możecie, wykopcie mały dołek i delikatnie umieśćcie w nim chore zwierzę. Wyrzuconego na brzeg morświna można wziąć na ręce i przenieść w przygotowane miejsce. Powoli, czule i bardzo delikatnie.*
- 4. Teraz poczekać spokojnie na wezwaną pomoc.*

Pamiętajmy! Bałtyckie plaże to nie tylko miejsce odpoczynku, ale także dom dla wielu zwierząt, w tym rzadkich i zagrożonych gatunków. Dbajmy o nie.

ZADANIA DO WYKONANIA

- Spróbujcie opisać, co dokładnie, np. jakie organizmy, jakiego koloru ziarenka piasku, widzicie na plaży.
- Wymyślcie razem pomysły na codzienne dbanie o środowisko.
- Na molo Południowym w samym sercu Gdyni znajduje się pomnik morświna. Znajdźcie go, przybijcie mu piątkę, a właściwie płetwę, i zróbcie z nim sobie pamiątkowe zdjęcie.
- Każdego roku świętowany jest Dzień Morza Bałtyckiego. Sprawdźcie, jaki to dzień.

Przyznajcie liczbę gwiazdek dla spaceru po Kamiennej Górze i Śródmieściu: ...

WYCIECZKA 6. Oksywie, towarowa kolejka linowo-terenowa i babka bycza

Oksywie to najstarsza i najbardziej wysunięta na północ część miasta. Dawniej ważny gród, dziś dzielnica Gdyni, skrywająca wiele skarbów i owiana legendami. Może pochwalić się jednym z najstarszych zabytków – kościołem św. Michała Archanioła, do którego kiedyś, zanim powstał gdyński port, mieszkańcy wsi Gdynia wędrowali przez łąki i pola. Oksywie to także tajemnica dawnej, nieistniejącej już, latarni morskiej czy wysoki klif Kępy Oksywskiej, wznoszącej się od 30 do ponad 80 metrów powyżej poziomu morza. To tu znajduje się port Marynarki Wojennej i Akademia Marynarki Wojennej, na terenie której od kilku lat można podziwiać okręt podwodny typu Kobben, nieoficjalnie nazywany Jastrzębiem. Oprócz prowadzenia badań naukowych i działalności dydaktycznej jednostka jest wykorzystywana do promowania tematyki morskiej i zadań popularnonaukowych. Okazjonalnie jest udostępniana do zwiedzania.

Adres: Okręt podwodny typu Kobben znajduje się na terenie Akademii Marynarki Wojennej, przy ul. Śmidowicza, w pobliżu ronda Bitwy pod Oliwą.

Wędrówkę zaczynamy od ulicy Dickmana, prowadzącej do Osady Rybackiej. Jest tu niewielki punkt widokowy. Jesteśmy na wysokości ponad 36 metrów n.p.m. Znajdują się tu strome schody w dół, a wzdłuż nich jedna z dwóch w północnej Polsce towarowych kolei linowo-terenowych. To wagonik, który wypełniony złowionymi rybami wciągany jest za pomocą liny po torze na samą górę.

Gdynia to długie tradycje rybackie. Przez wieki w granicach dzisiejszego miasta znajdowały się na wybrzeżu bałtyckim stacje rybackie. Stanowiły one korzenie miejscowego rybołówstwa uprawianego z łodzi wiosłowych. Każdy szyper miał swoją łódź i łowił wyłącznie na przybrzeżnych wodach. Tradycje trwają do dziś, a Oksywie jest jednym z przykładów. Praca rybaka jest bardzo ciężka i odpowiedzialna. Zależy od niej także jakość środowiska morskiego. Obowiązkiem rybaków jest używać do połowów odpowiednich sieci oraz zgłaszać każdego przypadkowo złowionego osobnika gatunku innego niż te, które były celem połowu. Co więcej, wielkim zagrożeniem dla organizmów są sieci widmo. Sieci, które w wyniku uszkodzeń lub warunków atmosferycznych zostają zerwane i zagubione. Trudne do odnalezienia dryfują w morzu, bardzo szkodząc. Naukowcy twierdzą, że w polskiej strefie przybrzeżnej może znajdować się ich aż kilkaset ton! Organizowane są akcje wyławiania sieci widmo, do których mogą i coraz częściej włączają się rybacy. W prace te angażują się także profesjonalni nurkowie.

Ojej! Tofik mi uciekł! Prosto na oksywski bulwar! Chodźmy za nim. Ten długi na 1700 metrów i szeroki na 6 metrów falochron powstał, by chronić najbardziej narażoną na abrazję część wybrzeża Kępy Oksywskiej. Zobaczcie, jak pięknie prezentuje się klif. Spójrzcie w morze. Co jeszcze widzicie w oddali? Po lewej stronie uwagę przyciąga niezwykle budynek. To pozostałości po torpedowni. Dziś stanowi ona doskonałe tło do artystycznych zdjęć. Spróbujmy i my takie zrobić.

Torpedownia powstała w czasie II wojny światowej w 1940 roku. Testowano tu torpedy, czyli pociski podwodne. Swoją działalność zakończyła w kwietniu 1945 roku. Teraz robi ogromne wrażenie nie tylko nad wodą, ale i pod. Są tu idealne warunki do rozwoju podwodnego świata. Zachwycają przeróżne gatunki ryb, wśród nich najliczniejsza imigrantka z Morza Czarnego – babka bycza, ale także dorsze i znane nam już dobrze iglicznie. W zakamarkach filarów i tunelu chowają się kraby i krewetki. Aż chce się zanurkować!

Wspominaliśmy już sobie, że Gdynia ma wiele cech, które czynią miasto wyjątkowym pod względem przyrodniczym. Posiada wybrzeże klifowe, czyli strome brzegi wzniesień polodowcowych. Nadmorskie kępy: Oksywska i Redłowska są bardzo charakterystyczną częścią krajobrazu Gdyni. Te polodowcowe wzniesienia wyniesione wysoko ponad pradolinę i poziom morza swym kształtem przypominają wyspy. Ich pagórkowaty kształt pozwala poczuć się piechurom jak w górach.

Pradolina to duża i szeroka dolina, gdzie zbierały się i odpływały do morza wody lądolodu – wielkiej bryły lodu. W granicach Gdyni znajduje się pradolina o nazwie Kaszubska. To w niej został wybudowany m.in. port gdyński. Jest to krajobraz, którym możemy zachwycić się, spoglądając na niego, kiedy jesteśmy nad wodą. A co pod wodą? Żelbetowe i stalowe elementy wspomnianej torpedowni stworzyły idealne warunki do rozwoju imponującego, podwodnego świata. Powstała tu taka rafa bałtycka. Miejsce to jest bardzo chętnie odwiedzane przez płetwonurków, także bardzo młodych. Po pierwsze cóż się dziwić, gdy pod wodą takie cuda, a po drugie płytka

woda zachęca do zdobywania doświadczeń. Wymagane jest posiadanie certyfikatu ukończenia podstawowego kursu nurkowania. Jeśli macie skończone 10 lat, dobre zdrowie i marzenie, by przeżyć wielką przygodę życia, nic nie stoi na przeszkodzie, by ruszyć na kilkunastogodzinny kurs. Gdynia posiada wspaniałych instruktorów. Powodzenia!

ZADANIA DO WYKONANIA

1. Stańcie obok łodzi rybackich. Przyjrzyjcie się ich oznaczeniom. Inne są na łodziach w Gdyni Orłowie czy Sopocie, inne na łodziach w Gdyni Oksywiu. Jak myślisz, dlaczego?
2. Policzcie liczbę schodów prowadzących do przystani rybackiej.

WYCIECZKA 7. Góra św. Mikołaja i postrach demonów

Z Oksywia robimy skok prosto do innej, także jednej z najstarszych dzielnic Gdyni, Chyloni. Ta też owiana jest legendami. W szczególności słynie z nich znajdująca się tu Góra św. Mikołaja, zwana także Świętą Górą, o wysokości 83 metrów n.p.m., która choć dzisiaj leży na terenie dzielnicy Leszczynki, jest mocno zakorzeniona w historii Chyloni. Już przed wieloma wiekami miejsce to otoczone było kultem. Przez wieki, w czasach chrześcijańskich, okolica słynęła z objawień św. Mikołaja. Był on uważany za świętego, który udziela pomocy każdemu, kto tylko o nią poprosi. Szczególną opieką otaczał żeglarzy, piekarzy, ubogich, mieszczan oraz dzieci. Na górze wybudowano więc kaplicę z figurą świętego umieszczoną w ołtarzu. Legenda mówi, że na górze znajdowała się studzienka z wodą o uzdrawiającej mocy.

Góra ta to dużo więcej skarbów. Znalaziono tu w glinianym garnku 1464 monety z połowy XVIII wieku, liczne krzyżyki z brązu i cyny oraz medaliki. Prawdziwą perełką jest odkryty w połowie lat 90. XX wieku przez młodego poszukiwacza skarbów medalik św. Benedykta, tzw. postrach demonów, który przed kilkoma wiekami cieszył się popularnością, gdyż miał chronić pielgrzymów przed czarownicami i złymi duchami.

Dziś na Świętej Górze znajdują się ławki i dwie kapliczki: jedna z figurką św. Mikołaja, druga z figurą Matki Boskiej. To miłe miejsce na spacer rodzinny o każdej porze roku. Jest przepiękny las, ze starodrzewiem, które kryje w sobie mnóstwo tajemnic. Można tu znaleźć pomniki przyrody i przytulić się do jednego z dębów w poszukiwaniu dobrej energii kilkusetletnich drzew. Najłatwiej trafić tu od ulicy Morskiej, na wysokości przystanku trolejbusowego o nazwie Zamenhofa. Jest tam specjalna tabliczka wskazująca drogę.

Chylonię warto poznać bliżej. Dawniej wieś, od 90 lat dzielnica Gdyni. Przez ponad 500 lat jej życie i rozwój silnie związane było z Potokiem Chyłońskim, zwanym także Chylonką. Dziś mierzy on 1600 metrów i uchodzi kanałem do basenu portowego. Potok był siłą napędową wsi. Dzięki niemu powstały tu młyny. Potem pojawiły się karczmy, kościółek i domy gburów, czyli zamożnych mieszkańców. Chylonię przyłączono do Gdyni, potem zaczęto tu budować osiedla mieszkaniowe. Podczas spaceru możecie zwiedzić kościół św. Mikołaja, dawne, choć przebudowane karczmy, stary i nowy budynek Szkoły Podstawowej nr 10 wraz z Izbą Kaszubską, a także stojący na średniowiecznych fundamentach dawny Młyn Kriesla, zwany też Młynem Górnym. To tak naprawdę tylko garstka atrakcji. A co, gdy zmęczą się nogi i przyjdzie ochota na wypoczynek w otoczeniu zieleni? Wtedy warto udać się prosto do Parku Kilońskiego, znajdującego się wzdłuż górnego biegu Chylonki. Jego nazwa pochodzi od niemieckiego miasta Kilonia, które od ponad 30 lat jest miastem partnerskim Gdyni. Ach, jak tu cieszą alejki,

kwietniki, ławki wśród zieleni! I wiecie co? Tu możecie wyznać miłość ukochanej z przedszkola czy szkoły. Pięć mostków nad Chylonką stworzy do tego z pewnością romantyczną aurę. Gdynia to także inne potoki: Struga z Cisowej, Potok Kolibkowski, Swelina czy Źródło Marii. Najbardziej znany, a na pewno najdłuższy gdyński potok to Kaczy Potok, nazywany przez gdynian rzeką Kaczą. Ma ponad 14 kilometrów, swój bieg zaczyna we wsi Bojano, a kończy kilkadziesiąt metrów na północ od mola w Orłowie, wpadając do Zatoki Gdańskiej. Tam, gdzie znajdują się łodzie rybackie, i tam, gdzie zwykle spotykacie mnóstwo kaczek.

ZADANIA DO WYKONANIA

1. Spacerując po Świętej Górze, przyjrzyjcie się mijanym drzewom. Są imponujące. U części z nich można zaobserwować korzenie. Sprawdźcie według klucza do oznaczania drzew, jakie to drzewa, zapiszcie ich nazwy.

WYCIECZKA 8. Marszewo, ogród botaniczny i bajeczne ogrodowe szlaki

A teraz marsz do Marszewa! To miejsce dla miłośników leśnych przygód! Leśny Ogród Botaniczny Marszewo jest pełen atrakcji. Opiekuje się nim Nadleśnictwo Gdańsk. Swoim terenem zajmuje blisko 50 hektarów, obejmując pokaźną liczbę różnorodnych gatunków drzew, krzewów i roślin zielnych.

W ogrodzie jest w sumie 31 kolekcji z okazami blisko aż 300 gatunków roślin i są to kolekcje z różnych stref klimatycznych, w szczególności gatunki rodzime dla terenu Pomorza Gdańskiego. To oznacza, że można zobaczyć tu rośliny bardzo nam bliskie i znane, ale także te z dalekiego świata. Ich zdecydowana większość zlokalizowana jest w ogrodzonej części, ale niektóre znajdują się przy szlakach edukacyjnych. I tu cenna informacja dla Was. Szlaki te znajdują się poza ogrodzeniem, czyli dostępne są poza godzinami otwarcia ogrodu. Nigdy nie są zamknięte i są bajeczne! Wiodą przez wzniesienia morenowe porośnięte lasami, zatem maszerowanie nimi sprawi ogrom radości i zaspokoi ciekawość niejednego wymagającego przyrodniczego odkrywcy!

Pierwszy – Szlak Alicji w Zaczarowanym Lesie – zaczyna się od wspinaczki stromymi schodami. Po wysiłku czeka nagroda – wejście do świata bajki przez dziurkę od klucza. Kto ma chęć przepaść niczym Alicja w leśnej otchłani i zatracić się w labiryncie faktur i zapachów, to miejsce jest dla niego wymarzone. Na szlaku poznacie mnóstwo ciekawostek dotyczących leśnych organizmów. Dowiedziecie się, jakie znaczenie mają porosty, gdzie można znaleźć mchy w lasach, czym są śluzowce i wiele innych.

Drugi to Szlak Korzeni. Można rozpocząć go z dwóch stron, a wrażenia pozostaną takie same. Kręta ścieżka odkrywa nie tylko tajemnice korzeni drzew, ale i tajemnicze domki, jak te z powieści o hobbitach. W nich czekają na spacerowiczów liczne ciekawostki przyrodnicze i zadania do wykonania, jak choćby sprawdzenie swojej znajomości grzybów.

Pięknego spaceru! Czas ruszyć w drogę.

Adres: Leśny Ogród Botaniczny Marszewo w Gdyni, ul. Marszewska 5, 81-081 Gdynia. W dni robocze od 10.00 do 15.00. Szlak Alicji w Zaczarowanym Lesie i Szlak Korzeni znajdują się **poza terenem ogrodzonym** i są dostępne całodobowo!

Podczas pierwszej wycieczki sporo opowiedziałam Wam o funkcji drzew. Skoro jedno drzewo daje tyle szczęścia, to ile daje cały las? Ogrom szczęścia! Ważne jest, by szczególnie o niego dbać i rozsądnie z niego korzystać. W całej Gdyni lasy stanowią aż 45,5% ogólnej powierzchni całego miasta. Czy to sprawia, że gdynianie czują się w swoim mieście tak bardzo szczęśliwi? Z pewnością tak. Las jest bardzo ważny! Oprócz produkcji drewna pełni przede wszystkim funkcje klimatyczne, uzdrowiskowe, rekreacyjne i turystyczne. To dom roślin i zwierząt, ostoja różnorodności biologicznej. Także chroni. Zabezpiecza glebę przed erozją i osuwiskami, jest też barierą ochronną wobec powodzi czy lawin. Dlatego tak istotne jest, by mądrze z niego korzystać. Oto moje pomysły na działania, by go chronić i cieszyć się nim dłużej: zużywać mniej papieru, wykorzystywać nie do końca zapisane zeszyty w nowym roku szkolnym, nie kupować nowych mebli, a odnawiać stare. Mój dziadek wciąż mówi: pamiętaj, jak najmniej kupuj, a jak najwięcej troszcz się o każde żywe stworzenie. Jakie są Wasze pomysły na działania?

ZADANIA DO WYKONANIA:

1. Wypisz nazwy zwierząt z odszukanych tabliczek rozmieszczonych w ogrodzie.
2. Na Szlaku Alicji w Zaczarowanym Lesie traficie na liczne informacje dotyczące organizmów leśnych. Przypomnij sobie jedną z nich.
4. Na Szlaku Alicji w Zaczarowanym Lesie znajduje się uwielbiany przez spacerowiczów Labirynt Zmysłów. Ciekawe, które z roślin z labiryntu staną się Waszymi ulubionymi? Oto zadanie dla Was. Zapamiętaliście ich nazwy?

WYCIECZKA 9. Góra Donas, trasa widokowy i Trójmiejski Park Krajobrazowy

To nasza dziewiąta wycieczka. Wiecie już doskonale, że Gdynia jest jednym z najbardziej górzystych miast w Polsce. I tak się składa, że w całym Trójmieście to właśnie Gdynia ma najwyższe wzniesienie. Góra Donas znajduje się w gdyńskiej dzielnicy Dąbrowa i ma 205,6 metra n.p.m. Na jej szczycie znajduje się wysoka na 70 metrów wieża widokowa o konstrukcji stalowej. Na wysokości 26,5 metra mieści się taras widokowy, który jest czynny od początku kwietnia do końca października. Znajduje się on na około 232 metrach nad poziomem morza. Warto wdrapać się na wieżę i spojrzeć na Gdynię z lotu ptaka. Z tarasu rozciągają się przepiękne widoki. To idealne miejsce na bujanie w obłokach.

Można tu dotrzeć znakowanym szlakiem pieszym koloru żółtego. Jest on częścią Szlaku Trójmiejskiego, prowadzącego z Dworca PKP w Gdyni do Dworca PKS w Gdańsku. Wejść na szlak można od pętli trolejbusowej przystanku Dąbrowa Miętowa lub od przystanku autobusowego Gięda Towarowa przy ulicy Rdestowej.

Ciekawostka: Droga na górę Donas to malownicze drzewa, cudowne leśne zapachy, śpiewające ptaki, ujmujący spokój i przemykające czasem przez leśne ścieżki dziki. To spacer po terenie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Trójmiejski Park Krajobrazowy (TPK) został utworzony ponad 40 lat temu po to, by chronić to, co na jego terenie najcenniejsze, a do najcenniejszych walorów przyrodniczych parku należy unikatowa polodowcowa rzeźba terenu. Są tu głębokie doliny z potokami o charakterze podgórskim, obszary źródliskowe, wiele głazów narzutowych, czyli ogromnych kamieni, liczne torfowiska i czyste śródleśne jeziora. To wszystko umożliwiło zachowanie interesującej flory i fauny. Jest się czym zachwycić! Pamiętajcie! W parkach krajobrazowych nie wolno śmiecić, hałasować ani niszczyć roślin i szkodzić zwierzętom.

To miejsce kryje dużo więcej ciekawostek. Osiedle Dąbrowa położone jest na części terytorium dawnej osady, określonej w zapiskach wsią lub kolonią. Funkcjonowała ona od początku XIX wieku pod polską nazwą Kolonia lub niemiecką Dohnasberg. Stąd nazwa Donas. Jej mieszkańcy pochodzili z terenów Niemiec, a także Francji. Po północno-zachodniej stronie góry Donas znajduje się stary, zarośnięty cmentarz ewangelicki. Ukryty jest wśród wysokich, pięknych drzew. Chowano na nim dawnych mieszkańców tych terenów. Cmentarz powstał w 1801 roku, a ostatni pogrzeb odbył się prawdopodobnie w 1942 roku. Samych pochówków było po 70 w dwóch istniejących sektorach. W 2006 roku na cmentarzu stanął modrzewiowy krzyż, który został poświęcony przez abp. Tadeusza Gołowskiego, a uroczystość miała charakter katolicko-ewangelicki. Cmentarzem opiekują się dzieci z pobliskiej szkoły, sprzątają na nim, a 1 listopada zapalają znicze. Miejsce ma swój niebywały urok. Spróbujcie go odnaleźć. Dla ułatwienia podaję współrzędne geograficzne: 54°28'13.4"N 18°26'04.1"E

ZADANIA DO WYKONANIA

1. Zapiszcie liczbę schodów, które pokonaliście, wchodząc na wieżę.
3. Niedawno przy wieży pojawiła się piękna drewniana ławka ze stolikiem. Zróbcie sobie na niej pamiątkowe zdjęcie.

Przebyliśmy wiele kilometrów, wspięliśmy się na wysokie wzniesienia, poznaliśmy przyrodę Gdyni i działania mogące poprawić jakość środowiska. Za nami fascynująca przygoda! Co jeszcze możemy zrobić dla przyrody, mieszkając w mieście? Każdy z nas to mały wielki człowiek, który każdym drobnym pojedynczym działaniem może zmienić świat.

Co możemy jeszcze zrobić dla przyrody?

- budować karmniki
- sadzić łąki kwietne
- zostawiać poidełka dla owadów na balkonie
- łapać deszczówkę do naczyń
- być troskliwym, czułym, wrażliwym
- i wciąż dużo się uśmiechać!

Razem z Tofikiem dziękujemy za wspólne wędrowanie! Przybijamy piątkę i łapę. Do zobaczenia na kolejnych szlakach!

Najwyższe wysokości wzniesień:

Kępa Redłowska – 90,8 m n.p.m.

Góra Kapliczna – 80 m n.p.m., wieża widokowa 50 m

Kamienna Góra – najwyższy punkt 49,8 m n.p.m.

klif Kępy Oksywskiej – od 30 do ponad 80 m n.p.m.

Góra Donas – 205,6 m n.p.m., wieża widokowa 70 m